

ŚW. AUGUSTYN O MATCE BOSKIEJ.

W roku ubiegłym minęło tysiąc pięćset lat od śmierci jednego z największych Doktorów Kościoła, św. Augustyna. Rocznicą tą odbiła się głośnie echem w całym świecie katolickim. Ojciec św. wydał ku jego czci specjalną encyklikę, w której wychwala tego męża jako „burzyciela herezji“. Trwają jeszcze uroczystości jubileuszowe; wierni biorą udział w nabożeństwach, podziwiając cnoty wielkiego Biskupa afrykańskiej Hippony i zachęcając się do ich naśladowania. Uczeń urządza zjazdy, pracując nad poznaniem jego dzieł i głosząc sławę jego pism i nauk. Z tych jedni podnoszą jego niezwykłą wiedzę filozoficzną, inni zachwycają się jego teologią, innych znowu pociąga jego organizacja życia zakonnego. „Dwór Marji“ pragnie uczcić augustyński rok jubileuszowy przez przypomnienie swym czytelnikom, jak św. Augustyn odnosił się w swych pismach do Matki Najśw.

Dobrze będzie zaznaczyć, że w czasach, kiedy żył św. Augustyn t. j. na przełomie czwartego i piątego wieku, teologia o Matce Boskiej była już mocno rozwinięta w Kościele Chrystusowym. Od chwili jak Chrystus Pan testamentem swoim na krzyżu oddał Kościołowi w osobie św. Jana Marję za matkę, uczniowie zrozumieli i wzięli sobie do serca ostatnie życzenie swego Mistrza i otoczyli Marję troskliwą opieką. Św. Jan otaczał Marję synowską miłością, a św. Łukasz często przesiadywał u Jej stóp, słuchając opowiadań o pierwszych chwilach Jezusa, które tak pięknie opisał w swej Ewangelji. A kiedy później rozeszli się po świecie Apostołowie, wszędzie wraz z czią Jezusa szerzyli i cześć Marji. Od samego początku, ponieważ wierzono, że natura ludzka w Chrystusie została zjednoczona z naturą boską w jednej Osobie Syna Bożego. Matkę, z której się narodził Jezus Chrystus uważano w całej pełni za Bożą Rodzicielkę. Mówią o tem wyraźnie na wielu miejscach wschodni Ojcowie Kościoła, np. Atanazy i Grzegorz z Nazjanzu. Godność Matki Bożej stanowi najgłębszą podstawę niewypowiedzianej czci i chwały Marji w całym Kościele. Toteż, gdy Nestorjusz, biskup Konstantynopola, odważył się temu przeczyć, ucząc, że Marję należy nazywać tylko Matką Chrystusa, a nie Matką Boga, oburzył się nań cały lud katolicki.

Do wzrostu czci i chwały Marji w Kościele zachodnim przyczynił się niemało św. Augustyn. W pismach swych i naukach podkreślił nasamprzód z niezwykłą siłą niezrównaną rolę Matki Najśw. w planach bożych: „Bóg narodził się z niewiasty..., która przez to samo stała się współodkupicielką rodzaju ludzkiego“.

Jako filozof i teolog nie poprzestaje na samych tylko twierdzeniach, ale stara się je udowodnić. Grzech popełniony przez pierwszych rodziców w raju, jako obraza nieskończonego Majestatu Bożego, był winą pod pewnym względem „nieskończoną“. Człowiek nie był zdolny zagniewanego Boga godnie przeprosić, nie mógł krzywdy Bogu wyrządzonej godnie naprawić. Nie mógł uczynić tego nawet anioł, bo anioł i człowiek to istoty ograniczone, obraza zaś Boga była nieskończona. Aby pojednać człowieka z Bogiem, Druga Osoba Boska przyjęła naturę ludzką i połączyła ją z naturą boską w jedność Bożej Osoby. Do dokonania tego celu, trzeba było dla Boga Człowieka ziemskiej matki. Mądrość Boża przeznaczyła na tę matkę „świętą dziewicę z rodu Dawida, córkę Joachima i Anny“, Marię. I oto zjawia się przed tą przeczystą Pannienką Archanioł Gabriel, a „pomny na Jej godność“, pozdrawia Ją z wielką czią: „*Bądź pozdrowiona, łaskis pełna, Pan z Tobą*“ (Łuk. I. 28). Później zaś oznajmia Jej wolę Bożą: „*Oto poczniesz i porodzisz Syna i nazwiesz imię Jego Jezus. Ten będzie wielki i będzie zwan Synem Najwyższego. Da Mu Bóg stolicę Dawida Ojca Jego i będzie królował w domu Jakóbowym na wieki, a królestwu Jego nie będzie końca*“. (Ł. I. 31—33). Marja, „upewniona o nienaruszalności swego dziewictwa, wymawia owe epokowe słowo: „*Niech mi się stanie*“. W tej chwili spełnia się tajemnica, na wspomnienie której zgina się każde kolano. „*Słowo stało się ciałem i mieszkało między nami*“.

Odtąd Marja została wyniesiona ponad wszystkie stworzenia, została Matką Bożą i współodkupicielką ludzkości. Ona jedna, zauważyła św. Augustyn, mogła powiedzieć Synowi Swojemu: „Synem moim jesteś“. Porównując zaś Ewę z Marją, woła do swych słuchaczy: „Pierwszy człowiek za namową dziewicy upadł, drugi za zgodą dziewicy zatriumfował... *Przez niewiastę szatan sprowadził śmierć, przez nie-*